

MAGDALENA KOZUB-KARKUT

*Religia w dyskursie polityki – polski spór o aborcję*

---

Religion in the Discourse of Politics – a Debate on Abortion in Poland

ABSTRAKT

Artykuł dotyczy polskiego sporu aborcyjnego osadzonego w realiach dyskursu polityki. Analiza uwzględnia przede wszystkim debaty sejmowe z lat 2006/2007–2016, a więc te, które odbywały się po latach: 1989 i 2004, określanych jako dwa punkty zwrotne w procesach transformacji ustrojowej i demokratyzacji. Publikacja przedstawia główne strategie dyskursywne stosowane przez uczestników sporów oraz wskazuje na miejsce, jakie zajmują w nich wątki religijne. Metodą wykorzystaną w pracach jest socjologiczna analiza dyskursu, zdefiniowana głównie według założeń Jorge Ruiz Ruiz i uzupełniona elementami analizy ilościowej.

**Słowa kluczowe:** dyskurs polityki, dyskurs aborcyjny, religia, przestrzeń publiczna

WSTĘP

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie polskiego sporu aborcyjnego osadzonego w realiach dyskursu polityki, w którym prezentują się także stanowiska niemal wszystkich pozostałych uczestników debaty obecne w szerszym dyskursie politycznym i publicznym. Przedmiotem analizy są głównie debaty sejmowe poświęcone kwestii prawa do aborcji w Polsce, czyli przede wszystkim te poruszające zagadnienia rozszerzenia lub zawężenia katalogu przesłanek dopuszczalności przerwania ciąży. W centrum zainteresowania znalazły się debaty, które odbywały się w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej po 1996 r., a więc po nowelizacji ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerwania ciąży, zwanej także „ustawą o planowaniu rodziny” czy

„ustawą antyaborcyjną”<sup>1</sup>. Szczególnie istotne z punktu widzenia niniejszego artykułu są debaty przeprowadzane w latach: 2006/2007, 2011, 2012, 2013, 2015 i 2016<sup>2</sup>, kiedy w polskim parlamencie miały miejsce próby zaostreżenia przepisów prawa aborcyjnego<sup>3</sup>. Wszystkie analizowane debaty odbyły się w polskim parlamencie już po roku 2004, określanym jako drugi od 1989 r. zwrotny punkt w procesie modernizacji i transformacji ustrojowej kraju. Publikacja uwzględniła debatę, która miała miejsce w latach 2006 i 2007, kiedy rozważano nie tyle zmianę ustawy o planowaniu rodziny, lecz projekt zmiany Konstytucji RP<sup>4</sup>. Zmiana ta *de facto* mogła doprowadzić do rewizji polskiego prawa aborcyjnego przez nowelizację art. 38 Konstytucji dodającej do zdania: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia” słów: „od momentu poczęcia”.

Wspomniane dyskusje przebiegają zazwyczaj w sposób dosyć burzliwy, ze względu na to że biorą w nich udział także reprezentanci środowisk katolickich oraz sami przedstawiciele i hierarchowie Kościoła katolickiego w Polsce, a przytaczane przez nich argumenty można odnaleźć w dyskursie polityki, a więc wypowiedziach polityków formułowanych w ramach przypisywanych im społecznie ról<sup>5</sup>. Ponadto sam konflikt aborcyjny w Polsce zyskuje na znaczeniu zazwyczaj w okresie przedwyborczym, kiedy partie polityczne, przedstawiając swoje programy, przywołują do

<sup>1</sup> Należy jednak zaznaczyć, że na obowiązujące w Polsce od końca lat 90. XX w. prawo aborcyjne decydujący wpływ wywarł także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1997 r. Trybunał orzekł m.in., że znowelizowany w 1996 r. pkt. 3, ust. 1, art. 4a ustawy o planowaniu rodziny jest niezgodny z art. 1 oraz art. 79 ust. 1 obowiązującej wówczas Konstytucji RP. Zakładał on bowiem możliwość przerwania ciąży w przypadku, kiedy kobieta ciężarna znajdowała się w ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji osobistej (tzw. przesłanka społeczna). W uzasadnieniu wyroku TK powołał się na niedookreśloność sformułowanych w tej regulacji przesłanek wiodących jego zdaniem „do podważenia samej zasady ochrony życia w fazie prenatalnej”. TK wskazał, że przepis ten zezwalała „na podjęcie zachowań z zasady zabronionych” na podstawie subiektywnych stwierdzeń okoliczności wymienionych w pkt. 4 przez samą ciężarną, co byłoby nie do pogodzenia z ochroną fundamentalnego dobra człowieka, jakim jest jego życie. Więcej na ten temat w: [Znamierowski 2012; 2–3: 151–174.].

<sup>2</sup> Ponadto 2 kwietnia 2004 r. do Sejmu wpłynął obywatelski projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie, liberalizujący prawo aborcyjne. Wnioskodawców reprezentowała wówczas Joanna Senyszyn. 30 lipca 2004 r. projekt skierowano do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu, jednak 15 lutego 2005 r. Sejm 16 głosami odrzucił wniosek o utrzymanie w porządku dziennym punktu w brzmieniu: „Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie”. Projekt ten nigdy nie wrócił pod obrady Sejmu.

<sup>3</sup> Należy jednak zaznaczyć, że debaty na temat samej ustawy o planowaniu rodziny odbywały się w polskim parlamencie nie tylko we wskazanych latach. Projekty zmian do wspomnianej ustawy były zgłaszane niemal co roku od momentu jej wejścia w życie. Nie zawsze dotyczyły jednak rozszerzenia bądź zawężenia katalogu przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży, a były związane np. z wprowadzeniem do polskich szkół obowiązkowej edukacji seksualnej czy z nałożeniem na rząd obowiązku przedkładania corocznego sprawozdania z realizacji i o skutkach stosowania ustawy o planowaniu rodziny itp. Przegląd historii prawa aborcyjnego w Polsce nie jest jednak przedmiotem niniejszego artykułu.

<sup>4</sup> Losy tego projektu szczegółowo opisał m.in. Tomasz Terlikowski [zob. Terlikowski 2007].

<sup>5</sup> Jest to też temat omawiany w wielu publikacjach dotyczących praw kobiet w Polsce czy też podejmujących zagadnienie własności komunikacji publicznej i operacji nadawania lub odmawiania ważności pewnym problemom związanych z transformacją ustrojową i społeczną w kraju [por.: Wejbert-Mąsiewicz 2010, 2012; Matuchniak-Krasuska 1991: 100–122; Pawlik 1997: 123–151; Piotrowski 1997: 187–224].

debaty kwestie światopoglądowe czy związane z relacjami na linii państwo–Kościół, co jeszcze bardziej zaostrza podziały w obrębie i tak spolaryzowanej sceny politycznej. Wyjątkiem od tej reguły jest debata z 2016 r., która odbyła się rok po wyborach parlamentarnych i która była traktowana jako realizacja części wyborczych obietnic Prawa i Sprawiedliwości<sup>6</sup>. Jej przebieg, a także postawa rządu zdają się jednak potwierdzać tezę, że kwestia aborcji jest dobrym narzędziem walki ideologicznej służącej mobilizacji elektoratu w okresie przedwyborczym. Po wyborach staje się jednak „problemem”, nad którym nie warto długo deliberować [Kowalczyk 2016]<sup>7</sup>.

Ponadto dyskusje dotyczące zagadnień: przerywania ciąży, zapłodnienia *in vitro* czy też legalizacji związków homoseksualnych, zawsze przywołują także wątki związane z konsekwencjami transformacji ustrojowej, procesem modernizacji i europeizacji, a także problemem własnej tożsamości, tworząc tym samym o wiele szerszą narrację [Chałubiński 1994]. Poziom zaangażowania w debaty na temat aborcji dobrze oddają „czarny protest” czy też „czarny strajk” zorganizowane we wrześniu i październiku 2016 r. Ich organizatorzy apelowali nie tylko o udział w manifestacjach, lecz także o solidaryzowanie się przez aktywność w mediach społecznościowych. W konsekwencji solidarność z Polkami okazywały także mieszkanki większych miast całej Europy.

Głównym celem niniejszej publikacji jest próba odpowiedzi na pytanie o miejsce, jakie w tej części publicznej debaty zajmują argumenty natury religijnej. Autorka starała się przede wszystkim wskazać w wypowiedziach (przemówieniach) uczestników debat sejmowych te wątki, które odwołują się do ich wiary, sumień czy przywołują słowa znanych osobistości Kościoła katolickiego, jednocześnie odpowiedzieć na pytanie, jak wspomniane argumenty są przekształcane na język polityki i w jaki sposób kształtują parlamentarny dyskurs o aborcji. Jest to zazwyczaj ostry spór ideologiczny, a każda uczestnicząca w nim strona tworzy swój specyficzny dyskurs i tym samym kreuje w społeczeństwie obraz zbiorowego aktora politycznego. Konflikt między dwiema stronami jest zatem widoczny zarówno na samym poziomie komunikacji, jak i metakomunikacji. Każda ze stron nie tylko używa innego języka, ale także inaczej interpretuje terminy wcześniej neutralne, co w konsekwencji

<sup>6</sup> Debata dotyczyła projektu obywatelskiego, zaprezentowanego przez Ordo Iuris, niemniej jednak ze względu na wypowiedzi polityków podczas 1. czytania projektu był on kojarzony jednoznacznie z PiS.

<sup>7</sup> Podobne wnioski w swoich publikacjach sformułował Krzysztof Kowalczyk, sugerując, że dyskusje na tematy światopoglądowe mają na celu przede wszystkim pozycjonowanie ofert partyjnych przed wyborami i konsolidację elektoratów. Nie można jednak zgodzić się z poglądem autora o tym, że partie reprezentujące skrajne stanowiska wobec obowiązującego w Polsce prawa aborcyjnego nigdy nie miały w Sejmie odpowiedniej większości umożliwiającej przeforsowanie zmian. Rządy Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy, pomimo jasnego stanowiska w analizowanej kwestii, nie doprowadziły do zmian w prawie, o czym wspomniany autor pisał w swojej publikacji z 2016 r. Scharakteryzował w niej politykę SLD jako dwutorową: przewodniczący partii Leszek Miller deklarował bowiem, że prawa aborcyjnego w Polsce nie należy i nie trzeba zmieniać, podczas gdy Marek Dyduch, sekretarz generalny Sojuszu nie wykluczał liberalizacji, ale dopiero po referendum w sprawie przystąpienia do UE. Należy jednak mieć na uwadze specyfikę procesu politycznego w tamtym okresie i konieczność utrzymania dobrych relacji z Kościołem [por. Kowalczyk 2014 a; 2: 19–29; 2014: 143–156; 2016: 305].

sprawia, że wypowiedzi typowe dla jednego dyskursu odczytywane w kontekście drugiego zyskują zupełnie inne znaczenie. Określenia „dyskurs aborcyjny” używam w odniesieniu do argumentów i strategii formułowanych przez polityków, a także przez elity symbolicznie uczestniczące w sporze. Niejednokrotnie ze względu na wysoki stopień polaryzacji posługuję się liczbą mnogą i dlatego w tekście są obecne także określenia „użytkownicy dyskursów” dla zaznaczenia różnic pomiędzy dwiema stronami sporu, z których każda posługuje się innym językiem, konstruując *de facto* odrębny dyskurs w ramach szerszego dyskursu aborcyjnego.

Metodą wykorzystaną w pracach nad niniejszą publikacją jest socjologiczna analiza dyskursu, zdefiniowana głównie według założeń Jorge Ruiz Ruiz [2009] i uzupełniona elementami analizy ilościowej. Ponadto praktycznym wsparciem do identyfikacji taktyk stosowanych w analizowanym dyskursie był program komputerowy Atlas.ti, który umożliwił mi pogrupowanie wszystkich wypowiedzi i dopasowanie ich do odpowiednich kontekstów.

Mam świadomość, że ilość wątków i kontekstów, jaka pojawia się w samym dyskursie aborcyjnym jest tak duża, że bardzo trudno byłoby (nawet koncentrując się tylko na wybranym fragmencie) je wszystkie uwzględnić w odpowiedni sposób, dlatego też niektóre problemy zostaną w niniejszym tekście tylko zasygnalizowane.

#### METODA BADAWCZA I ŹRÓDŁA

Na potrzeby niniejszego artykułu za Markiem Czyżewskim dyskurs polityki zdefiniowano jako część dyskursu publicznego, która obejmuje wypowiedzi polityków w ramach ról przypisanych im w obrębie instytucji politycznych. Warto jednak zaznaczyć, że granica pomiędzy samym dyskursem polityki a szerszymi dyskursami: politycznym i publicznym, w którym uczestniczą elity symboliczne danego społeczeństwa, staje się w dobie globalizacji i rosnącej roli mediów masowych coraz bardziej płynna, co z łatwością można zauważyć w przypadku wielu polskich debat publicznych. Niejednokrotnie wystąpienia parlamentarne, zaliczane do dyskursu polityki, przyjmują swoją ostateczną postać właśnie dlatego, że dzięki medialnej transmisji ich autorzy „mówią” nie tylko do osób obecnych na sali obrad, lecz także do „bezpośrednio obecnej publiczności”, która współcześnie może je także na bieżąco komentować [Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 1997: 28].

Metodą wybraną do analizy wyżej wymienionego problemu jest socjologiczna (jakościowa) analiza dyskursu, która chociaż kojarzona przede wszystkim z pracami socjologów, korzysta także z metod innych dyscyplin naukowych. Dlatego też pozwala na badania o charakterze interdyscyplinarnym, uwzględniające wiele różnych punktów widzenia. Każda wypowiedź, dyskusja, debata telewizyjna, analizowane z wykorzystaniem tej metody, są rozpatrywane jako jednostki semiotyczne zanurzone w bezpośrednim tekście towarzyszącym oraz w kontekście intertekstualnym i społeczno-politycznym, a więc, używając terminologii Teuna van Dijka, tak zde-

finiowana analiza dyskursu jest „analizą tekstu w kontekście” [van Dijk 2001: 10]. Metoda ta koncentruje się na społeczeństwie i w konsekwencji dotyczy społecznych kontekstów analizowanych zdarzeń komunikacyjnych i procesualności. Dyskurs jest bowiem określany jako obszar działań i interakcji społecznych, a zdarzenia komunikacyjne, które go tworzą, składają się z kolei z różnych aktów mowy osadzonych w różnych sytuacjach w obrębie jednego społeczeństwa i danej kultury [Wodak, Krzyżanowski 2011: 13].

Analiza dyskursu zakłada badanie sensów i form wypowiedzi tekstowych [Chio-liaraki 2008: 674–698] i przez to pozwala zrozumieć świat społeczny, w tym także polityczny, „od wewnątrz”, a każdą wypowiedź przedstawia w odpowiednim kontekście znaczeniowym. Badacz posługujący się socjologiczną analizą dyskursu rozumie „tekst” jako każdy obiekt lub czynność, które są obdarzone społecznym znaczeniem. Są to: słowa umieszczone w strukturach ponadzdaniowych, wyodrębnione ciągi wypowiedzi słownych, obrazy i społeczne działania. J. Ruiz Ruiz [Ruiz Ruiz 2009] zdefiniował dyskurs jako praktykę, w której jednostki nadają otaczającej rzeczywistości określone znaczenie, co współgra z przekonaniem, że o tym, czy przeprowadzona analiza jest analizą dyskursu, jest wykazanie, że analizowane wypowiedzi są zakorzenione w konkretnym kontekście [Pawliszak, Rancew-Sikora 2012: 6]. Prowadzenie badań nad dyskursem powinno wynikać z przekonania badacza o tym, że rzeczywistość nas otaczająca jest tworzona w procesach komunikacyjnych. Świat rzeczywisty nie jest zatem „dany raz na zawsze”, lecz jest nieustannie konstruowany w procesach i aktach komunikacji. Przekonanie to zakłada odrzucenie realizmu epistemologicznego [Grzymała-Kazłowska 2004: 13] i jest jednocześnie pierwszym i najważniejszym założeniem, które badacz posługujący się tą metodą powinien przyjąć. Ponadto, zgodnie z założeniami sformułowanymi przez Michela Foucault, analiza dyskursu powinna uwzględniać także jego ograniczenia czy też to, co „oficjalny” dyskurs pomija – zostanie to także wskazane w dalszej części artykułu. Nie o wszystkim można powiedzieć w każdej sytuacji i nie każdemu wolno się wypowiadać w danej kwestii – tzw. tabu przedmiotowe i podmiotowe [Foucault 1970].

Zgodnie z poglądem J. Ruiz Ruiz, socjologiczna analiza dyskursu uwzględnia trzy poziomy analizy, które dają najlepszy obraz analizowanych danych, jeśli funkcjonują razem i mogą się wzajemnie uzupełniać. Zarówno poziom samego tekstu (i), jak i kontekstu wypowiedzi (ii) i jej interpretacji (iii) oferują badaczowi pełną analizę tekstu w określonej sytuacji społecznej. Pierwszy poziom wskazuje jedynie na samą charakterystykę dyskursu, drugi uzupełnia ją o zrozumienie, a trzeci oferuje socjologiczne wyjaśnienie analizowanych danych [Ruiz Ruiz 2009]. Dlatego też wybrana metoda pozwala na osadzenie analizowanego fragmentu dyskursu polityki w szerszym kontekście przywołującym wspomniane zagadnienia procesu transformacji ustrojowej, demokratyzacji czy europeizacji oraz kwestię polskiego modelu relacji religia–polityka, który od 1989 r. jest definiowany na nowo. Ten szerszy kontekst tworzą także pozostałe debaty publiczne, jak chociażby te dotyczące kwestii nauczania religii w szkołach, legalizacji związków homoseksualnych czy

zapłodnienia *in vitro* łączące kwestie modernizacji z ewentualnymi ograniczeniami indywidualnej wolności obywateli. Obecność religii w dyskursie polityki, a więc we fragmencie polskiej przestrzeni publicznej powoduje nieustanne przenikanie się *sacrum* i *profanum*. Religia jako element *sacrum* zderza się z różnymi elementami *profanum* i też przez to „zderzanie się” nie może być określana jako „dana raz na zawsze”. Także sama religia się zmienia i w konsekwencji ujawnia w sferze publicznej na różne sposoby, warunkując niektóre wydarzenia, które mają wpływ także i na nią [Marczewska-Rytko 2010: 69–100].

Przeprowadzona w niniejszym artykule analiza uwzględnia debaty, które odbyły się w polskim parlamencie w latach 2006/2007–2016, kiedy dyskutowano nad projektami zmieniającymi katalog przesłanek dopuszczających aborcję (projekty z 2012 i 2013 r. sugerowały zniesienie tzw. „przesłanki eugenicznej”) lub całkowicie jej zakazującymi (2011, 2015 i 2016)<sup>8</sup>. Projekty dyskutowane w latach: 2011, 2013, 2015 i 2016, były projektami obywatelskimi przygotowanymi przez fundacje lub organizacje pozarządowe, niejednokrotnie wspierane przez organizacje współpracujące z Kościołem katolickim. Ponadto w latach: 2011, 2012 i 2016, podczas tych samych posiedzeń Sejmu debatowano nad dwoma skrajnymi projektami: zakazującymi aborcji (2011 i 2016) lub ograniczającymi jej przesłanki (2012) i dopuszczającymi aborcję ze względu na tzw. „przyczyny społeczne”. Legalizacja aborcji „na życzenie kobiety” czy z „przyczyn społecznych” była uwzględniona w trzech projektach zgłoszonych w 2011 r. przez Sojusz Lewicy Demokratycznej, w 2012 r. przez Ruch Palikota i w 2016 r. przez komitet „Ratujmy kobiety”. Dodatkowo istotną zmianą, jaka dokonała się w 2016 r. w organizacji samej debaty, było to, że dyskusje o dwóch skrajnych projektach nie toczyły się „po sobie” jak w poprzednich latach, lecz zostały połączone. Najpierw dwa projekty zaprezentowały przedstawicielki wnioskodawców, a potem rozpoczęła się debata na ich temat.

Żaden z dyskutowanych projektów nie został sfinalizowany, większość z nich kończyła swój „sejmowy żywot” już po pierwszym czytaniu albo w czasie przedłużających się prac komisji sejmowych, co może jedynie potwierdzać tezę, że sam dyskurs aborcyjny funkcjonuje w polskiej debacie jako część szerszej narracji, a żadna ze stron sporu nie jest na tyle zdeterminowana, żeby doprowadzić do jego zakończenia. Ponadto uczestnicy sporu odrzucają nawet potencjalną, przyszłą możliwość „znalezienia złotego środka” i swoje stanowiska określają w sposób zerojedynkowy.

Jako że głównym celem artykułu jest wskazanie na argumenty religijne i odwołujące się do wiary katolickiej, które pojawiają się w debatach sejmowych, to zasadna wydaje się także konieczność określenia głównych strategii dyskursywnych uczestników debaty przez odwołanie do relacji państwo–Kościół, co także zostanie przedstawione w dalszych częściach tekstu. Pytanie badawcze stawiane w publikacji

---

<sup>8</sup> Projekt z 2016 r. był najdalej idącym projektem, jaki kiedykolwiek przedłożono w polskim parlamencie. Nie tylko zakładał całkowity zakaz aborcji, ale dopuszczał m.in. karę dla kobiety do lat 5.

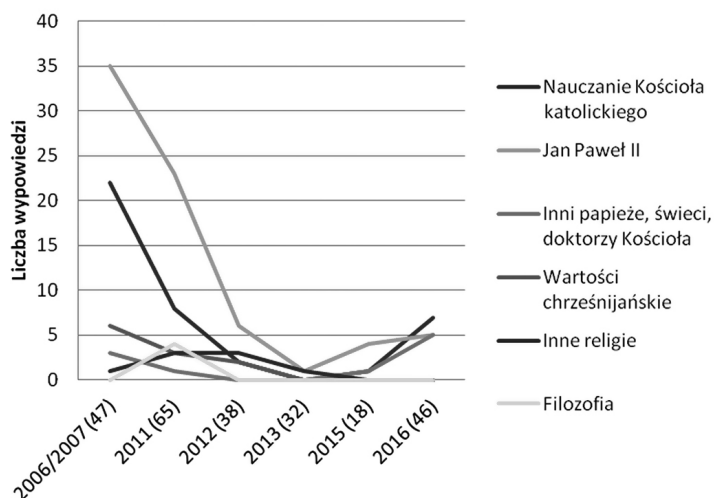


dotyczy tego, jak często i w jaki sposób uczestnicy debat parlamentarnych sięgają po argumenty odwołujące się do wiary katolickiej, sumienia, filozofii chrześcijańskiej czy też stanowisk konkretnych osobistości Kościoła katolickiego oraz czy odniesienia te są osadzone w konkretnych kontekstach historycznych, politycznych czy społecznych.

Poza stenogramami z posiedzeń sejmowych, dostępnymi na oficjalnej stronie internetowej Sejmu RP źródłami wykorzystanymi do przeprowadzonej analizy były także wypowiedzi polityków dotyczące analizowanego zagadnienia, które były formułowane podczas wywiadów, debat czy manifestacji. Na potrzeby publikacji grupę wypowiedzi zawężono do tych, które odwołują się do argumentów Kościoła katolickiego oraz tych kwestii związanych z manifestowaniem tożsamości religijnej w przestrzeni publicznej.

#### RELIGIA W DYSKURSIE POLITYKI

Podjmując próbę zdefiniowania wątków dyskursu polityki odwołujących się do religii, wyróżniono sześć elementów, przy których użyciu uczestnicy budują swoje strategie argumentacyjne przez bezpośrednie odwołania do: nauczania Kościoła katolickiego, nauczania Jana Pawła II, nauczania innych papieży, wartości chrześcijańskich, innych religii lub założeń filozoficznych. Liczbę odwołań do każdego z nich przedstawiono na wykresie poniżej. W nawiasie obok dat konkretnych debat wskazano także sumę wszystkich wypowiedzi.



Wykres 1. Argumenty odwołujące się do religii formułowane przez przeciwników aborcji podczas debat sejmowych dotyczących zastrzeżenia prawa aborcyjnego.

Źródło: opracowanie własne na podstawie stenogramów sejmowych.

Wartości wykresu wskazują, że liczba odwołań do religii w polityce do 2016 r. malała, ale nie znikła zupełnie z debaty. Politycy coraz rzadziej powołują się bezpośrednio na nauczanie Kościoła katolickiego (niemniej jednak w debacie z 2016 r. wskazano 11 odwołań, a więc więcej niż w latach 2011–2015) czy też wartości chrześcijańskie. Wytłumaczyć to można budowaniem strategii odchodzenia od scharakteryzowanej przez zespół M. Czyżewskiego postawy „rzecznika narodu”, odwołującej się właśnie do kategorii tożsamości polskiego i w większości katolickiego narodu. W ciągu ostatnich debat przeciwnicy aborcji starali się raczej uwypuklić argumenty naukowe, podkreślając, że „dzięki nauce wiemy, kiedy zaczyna się życie” [Machalek 2015; Szczypińska 2011]. Należy jednak mieć na uwadze, że jest to także strategia dostrzegalna w samym nauczaniu Kościoła katolickiego, wykorzystującego argumenty, które daje nauka, a więc m.in. technologię ultrasonografu „dowodzącą, kiedy zaczyna się ludzkie życie” [Wejbert-Mąsiewicz 2010]. Stosowanie tego typu retoryki pozwala na przejście do typowej dla przeciwników aborcji strategii, a więc określania aborcji przez „zabijanie nienarodzonych dzieci” [Godek 2013, 2015], „morderstwo” lub „wykroczenie przeciwko piątemu przykazaniu” [Godek 2013, 2015]. Sprowadza to jednak samą debatę na inny tor i środek ciężkości przenosi na nierozstrzygalne pytania filozoficzne. Pozwala także przeciwnikom aborcji budować społeczny obraz zarówno kobiet decydujących się na zabieg przerwania ciąży, jak i lekarzy, którzy wspomniane zabiegi wykonują. Kojarzenie tych osób z „legalnym mordowaniem dzieci w polskich szpitalach” [Godek 2013] wywołuje w odbiorcach określone emocje, a zabieg medyczny utożsamia z czynem karalnym, cierpieniem, okrucieństwem wobec najsłabszych. W wypowiedziach pojawiają się określenia, takie jak: „niehumanitarne systemy” [Dąbrowski 2012]<sup>9</sup> czy „brutalny interes” [Machalek 2015].

Ponadto debata z lat 2006/2007 pokazała, że powoływanie się na nauczanie Kościoła katolickiego czy bezpośrednio przywoływanie słów konkretnych biskupów niesie ze sobą zawsze ostrą krytykę lewej strony sceny politycznej i oskarżanie o wywoływanie sporów ideologicznych. O ile wówczas (debata 2007/2007) zwolennicy zmiany Konstytucji RP 22 razy odwoływali się do nauczania Kościoła katolickiego i 5 razy bezpośrednio przywoływali stanowisko Komisji Episkopatu Polski, to w 2015 r. można wskazać tylko jedno takie odwołanie. W 2016 r. liczba odniesień do nauczania Kościoła katolickiego wzrosła do 11, ale w żadnej wypowiedzi nie pojawiło się nawiązanie do stanowiska KEP. Nie przywołano bezpośrednio wypowiedzi żadnego z polskich biskupów, choć ci ostatni zabierali głos w tej sprawie. Zamiast bezpośrednich odwołań do nauczania Kościoła katolickiego, posłowie mówią raczej o „wierze” czy „sumieniu”, co sprawia, że kontekst religijny wciąż odgrywa istotną rolę w analizowanym dyskursie, choć nie przywołuje już konkretnego nauczania w tej kwestii. Zagadnienie „ochrony życia” jest określane raczej jako „sprawa każdego człowieka, a nie sprawa Kościoła” [Stefaniuk 2011] i dlatego „nie trzeba być katoli-

<sup>9</sup> Określenia „niehumanitarne systemy” użyto w odniesieniu do funkcjonowania teorii eugenicznych właściwych m.in. III Rzeszy.



kiem, żeby opowiadać się za ochroną życia” [Kownacki 2012]. Istotne w tych dwóch przywołanych wypowiedziach jest jednak nie tylko to, że sprzeciw wobec aborcji jest podyktowany sumieniem czy przyjęciem konkretnych założeń filozoficznych, ale fakt, że posłowie kojarzeni ze sprzeciwem wobec aborcji unikają tego określenia w ogóle. Zamiast terminu „aborcja” posługują się słowami: „ochrona życia”, „świętość życia” czy „ochrona dzieci nienarodzonych”. Określenia „zabieg” czy „aborcja” w tym dyskursie zastąpiono określeniami właściwymi już życiu narodzonemu a nie poczętemu (nienarodzonemu)<sup>10</sup>.

Zwolennicy liberalizacji prawa aborcyjnego, jeśli już odwołują się w swoich wypowiedziach do nauczania Kościoła, to sugerują, że biskupi i księża chcą narzucać swoją moralność kobietom, ograniczając ich prawa i sprowadzając do „roli inkubatorów” [Nowicka 2015], a od posłów wymagają przyjęcia postawy „na kolanach”. Ich wypowiedzi mają na celu raczej kompromitację tych, którzy nawiązują do swojej wiary, wskazując na przykład, że „embriony są dobre wtedy, jeśli śpiewają na mszy, jeśli dają na tacę” [Kotliński 2015]. Kościół jest dla nich raczej „nośnikiem propagandy”, instrumentem manipulacji społeczeństwem i dlatego też kwestionują jego miejsce w polskiej przestrzeni publicznej.

Zwolennicy obowiązującego w Polsce kompromisu czy też politycy optujący za liberalizacją prawa do aborcji przywołują w swoich wypowiedziach raczej te elementy nauczania Kościoła katolickiego, które będą świadczyć o jego zacofaniu czy chęci budowy państwa wyznaniowego. Strategia użytkowników dyskursu *pro-choice* sprowadza się do odpowiedniej selekcji argumentów, w których dominują wątki religijne. Tłumaczy to odwołanie się posłanki lewicy Joanny Senyszyn do św. Tomasza z Akwinu [Senyszyn 2006, 2007] czy też przywołanie słów papieża Franciszka: „kim wy jesteście, by osądzać innych” [Balt 2013].

Politycy w debatach parlamentarnych coraz rzadziej cytują słowa Jana Pawła II, choć w samej debacie publicznej jest on utożsamiany z ochroną życia; rzadziej też odnoszą się do nauczania innych papieży. Istotne jest jednak to, że politycy częściej odwoływali się do jego słów w latach 2006/2007, a więc krótko po śmierci papieża Polaka czy też w latach jego kanonizacji lub beatyfikacji. W 2013 r. tylko jedna wypowiedź odnosiła się do słów Jana Pawła II, a w 2015 r. (rok po kanonizacji) – cztery. Wartym odnotowania zabiegiem z 2016 r. jest przywołanie najczęściej przytaczanego cytatu Jana Pawła II („naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości”) [Banasiuk 2016], ale już bez osoby autora. Nawiązania do osoby papieża Polaka dokonują się w Sejmie właściwie jedynie przez przywoływanie powyższego cytatu bądź odwołanie do encykliki *Evangelium Vitae*. Nie mają więc na celu przybliżenie konkretnego nauczania Jana Pawła II, a jedynie zwrócenie uwagi na jego osobę i wywołanie konkretnego kontekstu. W debacie z 2016 r. pojawiły się

---

<sup>10</sup> Analizę wpływu określeń właściwych dla dziecka narodzonego lub nienarodzenia na postawę wobec zabiegu przerywania ciąży przeprowadzili m.in. M. Mikołajczyk i M. Bilewicz [por. Mikołajczyk, Bilewicz 2015: 500–518].

natomiast nieobecne wcześniej odwołania do słów Matki Teresy z Kalkuty, co można wytłumaczyć także jej kanonizacją w tym roku (4 września 2016 r.).

Pomimo coraz rzadszych bezpośrednich odwołań do społecznego nauczania Kościoła katolickiego czy też stanowisk biskupów i hierarchów, kontekst religijny jako taki nie znika z polskiego dyskursu aborcyjnego. Wątki religijne są w nim wciąż obecne, choć mogą się wydawać bardziej subtelne. Widoczne są jednak w tych momentach, kiedy dyskurs aborcyjny przywołuje „kwestię sumień” czy przeradza się w „debatę o piekle”, która w różnych kontekstach pojawia się w wypowiedziach uczestników dyskursu zarówno *pro-life*, jak i *pro-choice*. Jednoznacznie przywoływane są także w debacie argumenty formułowane przez Kościół katolicki. Wypowiedzi osób zdecydowanie przeciwnych aborcji, jak również wypowiedzi hierarchów Kościoła katolickiego sugerują, że aborcja jest piekłem dla kobiet i dla nienarodzonych dzieci [Banasiuk 2016]. Wywołują tym samym skojarzenia z grzechem czy potępieniem. W odpowiedzi na ten rodzaj argumentów środowiska feministyczne piekłem nazywają albo obecnie obowiązujące w Polsce prawo, albo zamiary ograniczenia i zakazu aborcji czy proponowane w projekcie z 2016 r. karanie kobiety za poddanie się zabiegowi [Nowicka 2016, Nowacka 2016]. Ponadto określenia „dramat kobiety” czy „cierpienie kobiety” nabierają w debacie aborcyjnej nie tyle nowych, co specyficznych znaczeń, a każdy z dyskursów przypisuje im inne zadanie.

Użytkownicy dwóch wspomnianych dyskursów (*pro-life* i *pro-choice*) używają określeń „dramat”, „piekło” czy „koszmar” w zupełnie odmiennych kontekstach. To, co dla jednych jest „dramatem”, dla drugich staje się „wolnością wyboru” lub „postępem”. Jednoznacznie osadza to debatę aborcyjną w kontekście procesów demokratyzacji i modernizacji, stawiając także pytanie o zakres obywatelskich wolności i przynależność do europejskiej czy też zachodniej cywilizacji, w której „nikt nie zmusza kobiet do rodzenia” [Kluzik-Rostkowska 2013]. Zwolennicy liberalizacji prawa aborcyjnego w Polsce oraz funkcjonującego dotychczas kompromisu aborcyjnego często osadzają swoje wypowiedzi w tym kontekście, wiążąc tym samym prawo do aborcji z podstawowymi wolnościami i prawami człowieka kojarzonymi z Zachodem. Całkowity zakaz aborcji zadecyduje, ich zdaniem, o izolacji Polski i „odetnie” ją od nowoczesnych państw UE<sup>11</sup>. Warto w tym miejscu wskazać także na zupełnie inny aniżeli chociażby w latach 90. XX w. kontekst samego dyskursu. Fakt przynależności do strefy Schengen i możliwość legalnego korzystania z usług medycznych w innych państwach UE nadaje zakazowi aborcji w Polsce całkiem inny wymiar i niejednokrotnie czyni go nieskutecznym. Zagadnienie to z pewnością będzie się pojawiać w kolejnych publikacjach.

---

<sup>11</sup> W corocznym raporcie dotyczącym przestrzegania praw człowieka na świecie Parlament Europejski w 2015 r. sugerował instytucjom UE, by uznawały niezbywalne prawo kobiet i dziewcząt do legalnej i bezpiecznej aborcji. Raport został przyjęty przez środowiska katolickie jako wzywający do aborcji i negujący ochronę życia ludzkiego od momentu poczęcia.

W niemal wszystkich analizowanych debatach retoryka przywołująca wątki religijne wiąże się dosyć mocno z retoryką wojenną. Uczestnicy debaty przywołują w swoich argumentach nie tylko określenia „wojny” czy „walki”, ale także nawiązują do dramatycznych wydarzeń z przeszłości, wskazując, że liberalizacja prawa aborcyjnego oznacza przyznanie się do poglądów właściwych Hitlerowi czy Stalinowi. Zabiegi aborcji, a nawet zapłodnienia *in vitro* w wypowiedziach posłów są kojarzone i łączone z Holocaustem, obozami zagłady, przywołując najtrudniejsze wydarzenia historii Europy.

Ponadto w wypowiedziach partii, takich jak SLD czy Twój Ruch, przewijają się motywy walki na linii państwo–Kościół. Jest to walka nie tylko o ludzkie sumienie, prawa kobiet, lecz także o pozycję, jaką w polskiej przestrzeni publicznej może mieć Kościół katolicki i na jaką politycy mogą mu pozwolić.

#### REGUŁY Dyskursu/Wybrane Strategie dyskursywne

Analizując polski dyskurs aborcyjny, za Martinem Reisiglem można wskazać na grupę narzędzi heurystycznych, które w badaniach realiów politycznych umożliwiają badaczowi zidentyfikowanie odpowiednich strategii dyskursywnych. Wspomniane narzędzia opierają się na pięciu kategoriach: nominalizacji, orzekaniu, argumentacji, perspektywizacji i intensyfikacji. Pierwsza z nich – nominalizacja – oznacza sposób, w jaki poszczególni aktorzy społeczni są „konstruowani językowo” przez nadawanie im odpowiednich określeń. Druga kategoria – orzekanie – dotyczy tego, jakie konkretne cechy, atrybuty lub właściwości są przypisywane wspomnianym wyżej i społecznie konstruowanym aktorom<sup>12</sup>. Te dwie kategorie funkcjonują najczęściej wspólnie, zwłaszcza w sporach wywołujących silne emocje, gdzie opisywanie czegoś odbywa się przez przypisywanie konkretnych cech. Argumentacja wskazuje, za pomocą jakich argumentów i schematów argumentacyjnych uczestnicy debaty starają się uzasadnić swoje stanowiska (czyli uzasadnić lub obalić twierdzenie zawierające konkretne przykłady nominalizacji i orzekania). Czwarta kategoria – perspektywizacja – określa punkty widzenia, w jakich są wyrażane przykłady nominalizacji i orzekania. Piąta z kategorii analitycznych wskazuje natomiast, czy nominalizacja, orzekanie i argumentacja są intensyfikowane i wypowiedzane jawnie, czy też są tonowane [Reisigl 2011: 156]. W niniejszym artykule wskazano te kategorie, które odnoszą się do zabiegu aborcji. Od lat 90. XX w. przestał on być postrzegany jako zagadnienie *stricto* medyczne właśnie dzięki swego rodzaju „semantycznej gimnastyce” dokonywanej zresztą przez obie strony sporu [Matuchniak-Krasuska 1991: 101]. Ta „semantyczna gimnastyka” jest widoczna już w samej dyskusji o tzw. „kompromisie aborcyjnym”, zdaniem niektórych, funkcjonującym w Polsce od czasu przyjęcia ustawy o planowaniu rodziny i warunkach przerywania ciąży z 1993 r.

<sup>12</sup> Te dwie kategorie niejednokrotnie występują jednocześnie i trudno wyraźnie je od siebie oddzielić.

Kategorie nominalizacji i orzekania są formułowane przez użytkowników dyskursu aborcyjnego przede wszystkim przez akcentowanie słownictwa właściwego dla okresu przed lub po narodzeniu dziecka. Przeciwnicy aborcji, dzięki odwoływaniu się do terminów właściwych dzieciom już narodzonym z powodzeniem mogą mówić o „zabijaniu dzieci”. Zwolennicy liberalizacji prawa aborcyjnego, posługując się określeniami „płód” czy „embrion”, starają się sprowadzać aborcję tylko do zabiegu medycznego, tak by odbiorcom dyskursu kojarzył się ze zwyczajną procedurą. Współgra to niejako z opinią Agnieszki Graff o tym, że zwolennicy aborcji przegrali swoją „batalię o język” [Graff 2001]. Wątki związane z religią także nie są w tym wypadku bez znaczenia. Posługiwanie się takimi kategoriami, jak „mordowanie” czy „życie poczęte”, wiąże zabieg przerywania ciąży z czynem zabronionym czy wręcz grzechem. Ponadto w debacie z 2016 r. pojawiło się także określenie „trudne ciążę”. Użyte zostało przez premier Beatę Szydło w odniesieniu do ciąż będących zarówno wynikiem czynu zabronionego, jak i tych kończących się urodzeniem martwego lub upośledzonego dziecka, które może przeżyć zaledwie kilka godzin lub dni. Określenie to jest jedynie mniej lub bardziej zgrabną „semantyczną gimnastyką”, która pozwala unikać terminów, takich jak „gwałt”, „przestępstwo”, „śmierć dziecka” czy „ciężkie wady genetyczne”. Nie łączy już ciąży z dramatem czy cierpieniem niektórych kobiet, a jedynie nazywa ten czas „trudnym”.

Argumentacja jest natomiast tą kategorią, która w samym dyskursie aborcyjnym jest najlepiej reprezentowana. Zakłada taki dobór argumentów przez każdą ze stron, by potwierdzały one tylko przyjętą wcześniej tezę. Przyjęcie założenia, że człowiekiem jest się od momentu poczęcia, pozwala przeciwnikom aborcji na odwoływanie się do dorobku nauki i odchodzenie od argumentowania przez przywoływanie wyłącznie nauczania Kościoła katolickiego. Zakłada jednak wciąż odwoływanie się do sumienia czy grzechu w ten sposób, by wywołać odpowiednie emocje. Argumenty przeciwników aborcji sugerują, że Polska katolicka może być pierwszym krajem w Europie, który w imię postępu i najnowszych dowodów naukowych zapewni ochronę każdemu człowiekowi, nawet temu, który jest najbardziej bezbronny, bo jeszcze nienarodzony. Retoryka prawej strony sceny politycznej odwołuje się także do poczucia wspólnoty narodu, który nie może przecież zabijać własnych obywateli. Zagadnienie wolnego wyboru kobiety jest więc przeciwstawione zbiorowemu obowiązkowi. Argumentacja środowisk *pro-choice* odwołuje się raczej do wolnego wyboru, nieograniczonego kwestiami wyznania czy sumienia, które nie są zagadnieniami właściwymi regulacji ustawowej. Ponadto obie strony sporu eliminują z dyskursu kwestie trudne. Przeciwnicy aborcji wskazują, że ciążę z czynu zabronionego czy te wywołujące zagrożenie życia lub zdrowia kobiety to sprawy marginalne, więc dyskusja o nich nie jest konieczna. Jednocześnie nie były dla nich istotne zagadnienia związane z opieką medyczną dla osób niepełnosprawnych. Dopiero po debacie z 2016 r. premier rządu zasugerowała zmiany w tych kwestiach. Podobnie, zwolennicy liberalizacji prawa aborcyjnego sugerują, że tzw. „syndrom poaborcyjny” to zjawisko rzadkie i niezależne od dostępności tego zabiegu, dlatego też nie poświęcają mu zbyt wiele uwagi.

W schematach argumentacyjnych uczestników analizowanego dyskursu widoczna jest silna intensyfikacja. Każda ze stron uczestniczących w sporze stara się w jak najbardziej jaskrawy sposób przedstawić swoje stanowisko, często wykorzystując zabiegi brutalizacji i instrumentalizacji, posługując się opisami „dzieci, które przeżyły aborcję” albo „kobiet zmuszonych do rodzenia dzieci z ciężkimi wadami genetycznymi”. Bardzo często w mediach są przywoływane skrajne przypadki, które w istocie nie powinny być w centrum debaty, ale które elektryzują opinię publiczną, wywołują silne emocje i w efekcie nie prowadzą do rozwiązania sporu.

Istotna w analizowanym dyskursie jest też kategoria perspektywizacji. Pojawia się ona niejako w dwóch kontekstach. Pierwszy jest związany z osobistym stanowiskiem wobec aborcji deklarowanym przez pojedynczych posłów i widocznym w wielu wypowiedziach przywołujących nauczanie Kościoła, zagadnienia etyczne czy też kwestie wolności wyboru. Liderzy partii politycznych często deklarują w tej kwestii brak dyscypliny partyjnej, tak by „głosy sumień” były słyszalne w polskim parlamencie. Drugi kontekst wydaje się jednak o wiele istotniejszy z punktu widzenia analizy procesu politycznego i dotyczy on tego, czy dany polityk przynależy do partii opozycyjnej czy rządzącej – aborcja jest bowiem dobrym narzędziem dla opozycji i jednocześnie pułapką dla rządzących, co bardzo dobrze pokazały debaty z września i października 2016 r.

#### NOWE WĄTKI DEBATY

Polska debata o aborcji od lat 90. XX w. wykazuje wciąż te same cechy. Można w niej wyodrębnić dwa dyskursy, w których od ponad dwudziestu lat funkcjonują różne określenia i sposoby argumentacji, mniej lub bardziej znane polskiej opinii publicznej. Niewiele jest zagadnień, które we wspomnianej debacie są nowe, niemniej jednak warto je wymienić i podkreślić, że w przyszłości mogą się stać przedmiotem dalszych analiz.

Po pierwsze, mając na względzie założenia M. Foucault o tym, że powiązanie na linii dyskurs–władza zawsze rodzi pytanie o wątki, które z samego dyskursu są eliminowane, albo te, które w ogóle nie są do niego dopuszczane, należy wskazać, że w debacie publicznej pojawiły się głosy tych kobiet, które w przeszłości poddały się zabiegowi usunięcia ciąży. Ze względu na charakter dyskursu aborcja jest traktowana w Polsce raczej jako stygmat. Przyznanie się do tego zabiegu jest przyznaniem się do morderstwa czy rozczłonkowania swojego dziecka na małe kawałeczki. „Aborcyjny *coming-out*” jest w polskim dyskursie zjawiskiem nowym, bo obecnym od kilku lat i kojarzonym raczej ze znanymi opinii publicznej kobietami, będącymi w pewnym sensie autorytetami w reprezentowanych przez siebie dziedzinach. Po pierwszej wypowiedzi Niny Andrycz, która w jednym z wywiadów potwierdziła, że dokonała dwóch aborcji, bo „aktorki rodzą role, a nie dzieci”, pojawiły się „wyznania” innych, m.in. Marii Czubaszek czy Krystyny Mazurówny. Jednocześnie w mediach były obecne komentarze reprezentantów ruchu *pro-life*, określające wspomniane kobiety

mianem „morderczyń” czy „abortetek”. W 2016 r. o swoich doświadczeniach, choć niezwiązanych z „aborcją na życzenie”, opowiedziała Krystyna Janda, namawiając jednocześnie kobiety do udziału w „czarnym strajku”. Niewątpliwie fakt publicznych wypowiedzi o własnych doświadczeniach aborcyjnych „wzbogacił” dyskurs o nowy kontekst i jednocześnie ukierunkował go nie na sam zabieg, ale już na konkretne osoby. Wśród tych ostatnich, poza kobietami, znaleźli się także lekarze wyrażający swoje stanowisko w analizowanej kwestii, co tłumaczy pojawienie się w polskim dyskursie wyrażenia „dzieci doktora Chazana”, które funkcjonuje analogicznie do innego – „dzieci z probówek” – obecnego w dyskursie o *in vitro*. Wspomniane „wyznania” stały się także argumentem dla przeciwników aborcji. Dokonanie w okresie PRL zabiegu przerywania ciąży było dozwolone i w związku z tym funkcjonowało społeczne przekonanie, że nie jest niczym złym, bo nie jest przestępstwem. *A contrario*, penalizacja aborcji spowodowałaby zmianę postaw społecznych wobec zabiegu<sup>13</sup>. W debacie z 2016 r. pojawiły się natomiast głosy kobiet, które poddały się zabiegowi przerywania ciąży w klinikach za granicą. Opisywane są najczęściej sytuacje, kiedy zabieg byłby dopuszczalny także w polskich warunkach, ale pojawienie się tych głosów w debacie jest istotne i w przyszłości może wpłynąć na konstruowane strategie dyskursywne w analizowanej kwestii. Istotnym głosem był też wywiad z piosenkarką Natalią Przybysz, która usunęła niechcianą ciążę za granicą, przyznając się do czynu nielegalnego w Polsce. Ten wątek dyskursu może być z czasem rozbudowywany i cała debata aborcyjna zostanie osadzona w nieco innym kontekście, formułowanym przez kobiety świadomie opisujące swoje doświadczenia.

Po drugie, w dyskursie aborcyjnym pojawiają się wątki dotyczące stanowiska mężczyzn w analizowanej kwestii. Problem „obecności” lub „nieobecności” mężczyzny, partnera czy ojca w dyskursie aborcyjnym jest o tyle interesujący, że był rugowany z niego właściwie przez dwie strony sporu. Hasłem „mój brzuch moja sprawa” przedstawicielki środowisk feministycznych sugerowały, że ciąża to nie jest problem polityków ani właściwie w ogóle nikogo innego. Fakt przyłączenia się do „czarnego strajku” także znanych z życia publicznego mężczyzn może sugerować pewną zmianę w charakterze samego dyskursu i może też „zwiastować” zmianę w samej retoryce ruchów *pro-choice*. Obecność mężczyzn w charakteryzowanym dyskursie pojawia się także w retoryce przeciwników aborcji, m.in. w określeniu J. Banasiuk o tym, że „aborcja to nie tylko piekło kobiet, ale też kompromitacja mężczyzn”. Należy jednak mieć na uwadze, że w ciągu ostatnich lat w narracji przeciwników aborcji stanowisko męskie właściwie nie istniało. Nie pojawiło się także w głośnej sprawie Alicji Tysiąc ani nieletniej Agaty. W tym ostatnim wypadku występował jedynie w rozważaniach dotyczących czynu zabronionego, który doprowadził do ciąży [Wejbert-Mąsiewicz 2012: 94–99].

<sup>13</sup> Doświadczenia aborcyjne wciąż rzadko pojawiają się w dyskursie także ze względu na charakter obowiązującego w Polsce prawa. Różnice pomiędzy retoryką aborcyjną a praktyką przedstawia m.in. praca J. Heinen i A. Matuchniak-Krasuskiej [zob. Heinen, Matuchniak-Krasuska 1995].



## ZAKOŃCZENIE

Przebiegający w Polsce od ponad dwudziestu pięciu lat proces redefinicji relacji na linii państwo–Kościół był zawsze trudny, bo należało w nim uwzględnić nie tylko znaczenie religii w historii polskiego narodu i budowie jego tożsamości, lecz także specyficzną pozycję instytucji Kościoła katolickiego w samym procesie transformacji i budowie społeczeństwa obywatelskiego [Borowik 2009: 17–35]. Trudno nie zgodzić się z poglądem Krzysztofa Zuby, który wskazał, że instytucja ta ma w Polsce trzy oblicza: protektora politycznego, kreatora wartości i grupy interesu [Zuba 2012: 316–328]. Szczególnie istotne dla niniejszych analiz jest pierwsze pojęcie, związane z forsowaniem regulacji prawnych mających jednoznaczny kontekst religijny i stanowiących konkretną formę interpretacji rzeczywistości społeczno-politycznej. Ponadto współczesne społeczeństwo polskie wciąż określa się jako katolickie i przypisuje religii określone znaczenie i rolę w przestrzeni publicznej. Procesy transformacji czy modernizacji nie przebiegają zatem w Polsce równoległe z procesami sekularyzacji czy prywatyzacji religii, tak jak miało to miejsce w państwach Europy Zachodniej [Tomka 2006: 251–265; Kratochvil 2009: 5–11].

Angażując się w wiele debat, w tym na temat aborcji czy nauczania religii w szkołach, hierarchowie Kościoła katolickiego już od lat 90. XX w. jasno określili jego pozycję w procesie transformacji. Także przed przystąpieniem Polski do UE jasno wyrażono stanowisko w kwestii samego projektu integracji gospodarczej, jak również problemów światopoglądowych związanych z akcesją. W polskiej debacie publicznej były obecne wówczas dwa stanowiska. Pierwsze – wskazujące na „powrót do Europy”, jej wartości i chrześcijańskich korzeni oraz drugie – obrazujące przede wszystkim zagrożenia płynące z projektu liberalnej Europy.

Polska debata o aborcji jest poniekąd wciąż odzwierciedleniem tych dwóch stanowisk. Pierwsze z nich wskazuje na konieczność modernizacji, „dołączenia do krajów Zachodu”, „podążania za cywilizowanymi państwami” wyrażającą się w haśle: „Tu jest Polska, nie Salwador”. Stanowisko to określa także rolę Kościoła katolickiego jako aktora obecnego w życiu publicznym, niemniej jednak nieingerującego w kwestie polityczne i niezabierającego głosu w procesach legislacyjnych. Drugie stanowisko wyraża się przede wszystkim w słowach środowisk *pro-life*, kojarzonych z prawą stroną sceny politycznej, choć nie zawsze spójnych ze stanowiskami konkretnych posłów – co potwierdzają chociażby wyniki głosowań w Sejmie. Stanowisko to przede wszystkim każe podążać za „cywilizacją życia”, bardzo często przywoływaną w wystąpieniach polskich biskupów czy księży. Określa ono konkretną rolę Kościoła i wiary katolickiej w budowaniu tożsamości narodu polskiego, przypisując mu także specyficzną rolę w procesie politycznym. Zgodnie z tym założeniem, religia nie jest właściwa wyłącznie sferze prywatnej, ale wyraża się także w przestrzeni publicznej i jest społecznie manifestowana.

Z przedstawionej w tekście analizy wynika także, że wątki religijne są obecne w polskim dyskursie polityki; częściej pojawiają się w argumentach formułowanych

przez przeciwników aborcji. W wypowiedziach tych posłów obecne (choć coraz rzadziej) są wątki związane z nauczaniem Kościoła czy stanowiskami kościelnej hierarchii. Polscy politycy starają się jednak odchodzić od bezpośrednich nawiązań do nauki Kościoła, a kwestię zakazu aborcji łączą z religią katolicką za pomocą konkretnych strategii dyskursywnych wskazanych we wcześniejszych częściach tekstu. Zwolennicy obowiązującego obecnie kompromisu aborcyjnego nie odwołują się do nauki Kościoła katolickiego, ale raczej do pewnego zbioru wartości chrześcijańskich, które mogą potwierdzić ich tezy, jak chociażby odejście od osądzania innych. Posłowie optujący za liberalizacją prawa do aborcji, przywołując wątki religijne, uwypuklają raczej zagadnienia związane z ograniczaniem wolności i zbyt dużą ingerencją Kościoła w proces polityczny.

Uczestnicy obydwu dyskursów inaczej odczytują zagadnienie przywróconej po 1989 r. wolności i w inny sposób odnoszą się do międzynarodowego kontekstu samej debaty. Ten ostatni w 2016 r. doskonale wyraził się chociażby w fakcie przeniesienia sporu na forum Parlamentu Europejskiego. Wcześniej instytucje UE podejmowały kwestię przestrzegania zasad demokratycznego państwa prawa w kontekście sporu o Trybunał Konstytucyjny, co przez przedstawicieli dwóch przywołanych stanowisk było określane albo jako wyraz troski o standardy demokracji, albo niepotrzebna ingerencja w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa. Sytuacja jest analogiczna w sporze o aborcję, osadzonego także w kontekście modernizacji, wolności i zakresu ingerencji władzy w życie obywateli (w tym wypadku akurat obywaterek). Dowodzi ona także, że polski spór o aborcję nie jest w istocie tylko sporem o dostęp do zabiegu przerywania ciąży, bo wypracowany w 1993 r. kompromis wciąż wydaje się bez szans na zmianę.

Bez wątplenia polski spór o aborcję nosi cechy „rytualnego chaosu”, w którym właściwie „wszystko zostało powiedziane” i każdy „nowy argument” jest w istocie powtórzeniem wcześniejszych. Ponadto strony sporu nie dążą do wypracowania kompromisu, nie zależy im na „złotym środku”. I chociaż przedstawiciele większości partii mają świadomość konieczności zmiany obowiązującego w Polsce prawa aborcyjnego, to paradoksalnie owym „złotym środkiem” jest dla nich obecna ustawa. Nie dlatego jednak, że jest dla nich możliwa do zaakceptowania „zgodnie z linią partii”, lecz przede wszystkim z tego względu, że przyjęcie już obowiązującego rozwiązania pozwala uniknąć trudnych dyskusji, uwikłania w spory z przedstawicielami Kościoła katolickiego albo środowisk feministycznych. Debaty dotyczące prawa aborcyjnego odbywają się najczęściej w okresie przedwyborczym, jak w latach: 2007, 2011, 2015, choć zaostrenie sporu w 2016 r. (a więc po wyborach) i niemal natychmiastowe zakończenie dyskusji wywołującej społeczny sprzeciw dowodzi tego, jak istotną rolę dla użytkowników analizowanych dyskursów odgrywa kategoria perspektywizacji. Argumenty formułowane w debatach na temat aborcji służą przede wszystkim konsolidacji stanowisk partyjnych, mobilizacji elektoratu czy jasnemu określeniu swojej partyjnej tożsamości.

## BIBLIOGRAFIA

- Balt, M. 2013. Wypowiedź podczas 50. Posiedzenia Sejmu, 27.09.
- Banasiuk, J. 2016. Wypowiedź podczas 26. Posiedzenia Sejmu, 22.09.
- Borowik, I. 2009. *Religia jako element tożsamości w warunkach transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej. Perspektywa socjologiczna*, [w:] *Państwo – Społeczeństwo – Religia we współczesnej Europie*, M. Mróz, T. Dębowski (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Chałubiński, A. 1994. *Polityka i aborcja*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa.
- Chiouliaraki, L. 2008. *Discourse Analysis*, [w:] *The SAGE Handbook of Cultural Analysis*, T. Bennett, J. Frow (red.), SAGE Publications, Londyn.
- Czyżewski, M., Dunin, K., Piotrowski, A. 1991. *Cudze problemy. O ważności tego co nieważne*, Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa.
- Czyżewski, M., Kowalski, S., Piotrowski, A., 1997. *Wprowadzenie*, [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), Wydawnictwo Aureus, Kraków.
- Dąbrowski, A. 2012. Wypowiedź podczas 22. Posiedzenia Sejmu, 26.09.
- Foucault, M. 2002. *Porządek dyskursu. Wykład inauguracyjny wygłoszony w College de France 2 grudnia 1970*, M. Kozłowski (tłum.), słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Godek, K. 2013. Wypowiedź podczas 50. Posiedzenia Sejmu, 26.09.
- Godek, K. 2015. Wypowiedź podczas 99. Posiedzenia Sejmu, 10.09.
- Graff, A. 2001. *Świat bez kobiet. Pleć w polskim życiu publicznym*, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
- Grzymała-Kazłowska, A. 2004. *Socjologicznie zorientowana analiza dyskursu na tle współczesnych badań nad dyskursem*, „Kultura i Społeczeństwo”, vol. XLVIII, nr 1.
- Heinen, J., Matuchniak-Krasuska, A. 1995. *Aborcja w Polsce: Kwadratura Koła*, Polskie Tow. Religioznawcze, Warszawa.
- Kluzik-Rostkowska, J. 2013. Wypowiedź podczas 50. Posiedzenia Sejmu, 26.09.
- Kotliński, R. 2015. Wypowiedź podczas 99. Posiedzenia Sejmu, 11.09.
- Kowalczyk, K. 2014. *Kwestia ustawodawstwa antyaborcyjnego jako jedna ze składowych podziału socjopolitycznego religijność – świeckość w Polsce (2007–2012)*, [w:] *Demokracja w Polsce po 2007 roku*, D. Plecka (red.), Towarzystwo Inicjatyw Naukowych, Katowice.
- Kowalczyk, K. 2014 a. *Partie polityczne i ich elektoraty wobec kwestii nowelizacji ustawy antyaborcyjnej w Polsce (2007–2011)*, „Opuscula Sociologica”, nr 2.
- Kowalczyk, K. 2016. *Między antyklerykalizmem a konfesjonalizacją. Partie polityczne wobec Kościoła katolickiego w Polsce*, Wydawnictwo Mado, Toruń.
- Kownacki, B. 2012. Wypowiedź podczas 22. Posiedzenia Sejmu, 26.09.
- Kratochvil, P. 2009. *The Religion-Politics Nexus in East-Central Europe: Church in the Public Sphere of Post-Secular Societies*, „Perspectives”, vol. 17, nr 2.
- Machałek, M. 2015. Wypowiedź podczas 99. Posiedzenia Sejmu, 10.09.
- Machałek, M. 2015. Wypowiedź podczas 99. Posiedzenia Sejmu, 10.09.
- Marcewska-Rytko, M. 2010. *Religia i polityka w globalizującym się świecie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Matuchniak-Krasuska, A. 1991. *Kategorie i reguły polskiego dyskursu o aborcji*, [w:] *Cudze problemy. O ważności tego co nieważne*, M. Czyżewski, K. Dunin, A. Piotrowski (red.), Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa.
- Mikołajczyk, M., Bilewicz, M. 2015. *Foetus or child? Abortion discourse and attribution of humanness*, „British Journal of Social Psychology”, vol. 54, nr 3, DOI: 10.1111/bjso.12096.
- Nowacka, N. 2016. *To będzie już realnie piekło kobiet*, <http://wandanowicka.natemat.pl/175885.episkopat-buduje-pieklo-kobiet> (dostęp: 14.10.2016).
- Nowicka, N. 2015. Wypowiedź podczas 99. Posiedzenia Sejmu, 10 września r.
- Nowicka, W. 2016. *Episkopat buduje piekło kobiet*, <http://wandanowicka.natemat.pl/175885.episkopat-buduje-pieklo-kobiet> (dostęp: 14.10.2016).
- Pawlik, W. 1997. *Spór o aborcję czyli sztuka parlamentarnej erystyki*, [w:] *Cudze problemy. O ważności tego co nieważne*, M. Czyżewski, K. Dunin, A. Piotrowski (red.), Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa.

- Pawliszak, P., Rancew-Sikora, D. 2012. *Wprowadzenie do socjologicznej analizy dyskursu*, „Studia Socjologiczne”, vol. 1, nr 204.
- Piotrowski, A. 1997. *Tożsamość zbiorowa jako temat dyskursu polityki*, [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), Wydawnictwo Aureus, Kraków.
- Reisigl, M. 2011. *Analiza retoryki politycznej*, [w:] *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), Wydawnictwo Łośgraf, Warszawa.
- Ruiz Ruiz, J. 2009. *Sociological Disourse Analysis: Methods and Logic*, „Forum: Qualitative Social Research”, vol. 10, nr 2 <http://nbn-resolving.de/urn:nbn:de:0114-fqs0902263> (dostęp: 11.11.2015).
- Senyszyn, J. 2006. Wypowiedź podczas 27. Posiedzenia Sejmu, 26.10.
- Senyszyn, J. 2007. Wypowiedź podczas 38. Posiedzenia Sejmu, 28.03.
- Stefaniuk, F. 2011. Wypowiedź podczas 95. Posiedzenia Sejmu, 30.06.
- Szczypińska, J. 2011. Wypowiedź podczas 95. Posiedzenia Sejmu, 30.06.
- Terlikowski, T. 2007. *Prawo do życia. Zdradzona nadzieja*, Wydawnictwo AA, Kraków.
- Tomka, M. 2006. *Is Conventional Sociology of Religion Able to Deal with Differences Between Eastern and Western European developments?*, „Social Compass”, vol. 53, nr 2.  
**DOI: <https://doi.org/10.1177/0037768606064338>**
- Van Dijk, T.A. 2001. *Badania nad dyskursem*, [w:] *Dyskurs jako struktura i proces*, T.A. van Dijk (red.), G. Grochowski (tłum.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wejbert-Mąsiewicz, E. 2010. *Aborcja – między ideologią a doświadczeniem indywidualnym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Wejbert-Mąsiewicz, E. 2012. *Aborcja w dyskursie publicznym Monografia zjawiska*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Wodak, R., Krzyżanowski, M. 2011. *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, Wydawnictwo Łośgraf, Warszawa.
- Woźniak, T. 2013. Wypowiedź podczas 50. Posiedzenia Sejmu, 26.09.
- Znamierowski, J. 2012. *Dzieje prawa aborcyjnego w III Rzeczypospolitej, część II: Lata 1993–2012*, „Prawo i Medycyna”, vol. 14, nr 2–3.
- Zuba, K., 2012. *Polska scena polityczna. Ciągłość i zmiana*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.

#### RELIGION IN THE DISCOURSE OF POLITICS – A DEBATE ON ABORTION IN POLAND

**Abstract:** The aim of the article is to present the Polish discourse of politics related to the question of the abortion law. The analysis focuses on parliamentary debates that took place between 2006/2007 and 2016, thus, after years: 1989 and 2004 which are recognized as the two turning points of Polish transformation and democratization processes. The paper presents the discursive strategies applied by the adversaries as well as underlines the religious arguments formulated by them. The method, that has been chosen for the investigation, is the sociological discourse analysis defined mainly according to Jorge Ruiz and supplemented by the elements of the quantitative research.

**Keywords:** discourse of politics; abortion debate; religion; public sphere

## BIOGRAM

**Magdalena Kozub-Karkut**, dr nauk humanistycznych. Absolwentka Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ. Członkini Polskiego Towarzystwa Studiów Międzynarodowych oraz European International Science Association. Uczestniczka seminariów, warsztatów i konferencji międzynarodowych. Zainteresowania badawcze: teorie stosunków międzynarodowych, procesy globalizacji w międzynarodowych stosunkach politycznych, współczesne przekształcenia sfery publicznej. Kontakt e-mail: [magdalenakozub@gmail.com](mailto:magdalenakozub@gmail.com).